

2 sierpnia w kościołach i klasztorach franciszkańskich obchodzone jest **patronalne święto Martki Bożej Anielskiej Porcjunkuli**. W Kalendarzu Liturgicznym czytamy, iż tego dnia w kościołach parafialnych można uzyskać **odpust zupełny Porcjunkuli**.

Dłaczego święto Martki Bożej Anielskiej Porcjunkuli? Otóż ma to związek z kościołem Martki Bożej Anielskiej pod Asyżem. Według podania, była to pierwotnie kapliczka ufundowana w VI w. (2 km na południe od Asyżu) przez pielgrzymów wracających z Ziemi Świętej. Mieli oni przywieźć grunty ziemi z grobu Martki Bożej. Za czasów św. Franciszka kapliczka ta miała już nazwę Martki Bożej Anielskiej. Była ona wówczas w stanie ruiny, dlatego też św. "Biedaczyna" z Asyżu w zimie 1207/1208 r. odbudował ją i tam zamieszkał. Wkrótce przyłączyli się do niego towarzysze. Nie jest wykluczone, że ona sama nadała jej nazwę Martki Bożej Anielskiej, bo jak głosi legenda, słyszano często nad kapliczką głosy anielskie. W tym czasie kapliczka wraz z przyległą posesją stanowiąca jeszcze własność benedyktynów z pobliskiej góry Subasio, jednak wkrótce (1211 r.) odstąpił ją św. Franciszkowi i jego współbracia, którzy wybudowali sobie tam ubogie szalasy - domy. W kilka lat później, dokładnie 2 sierpnia 1216 r., miało miejsce uroczyste poświęcenie (konsekracja) kapliczki-kościółka.

W tym też czasie funkcjonowała w stosunku do ww. kościółka druga nazwa - Porcjunkula, być może również wprowadzona przez św. Franciszka. Erymologicznie oznacza ona tyle, co kawałek, drobna część. Prawdopodobnie nawiązywała ona do bardzo małych rozmiarów kościółka i przyległego terenu. Tak więc Porcjunkula stała się najczęściej domem zakonu św. Franciszka.

Dwaście lat później - w roku 1415 św. Bernardyn ze Sieny osadził tu swoich synów duchowych - obserwantów, którzy wystawili tu spory klasztor wraz z okazałym kościołem. W latach 1569-1678 wybudowano świątynię, w środku której znajdują się w stanie surowym zachowany pierwotny kościółek-kapliczka Porcjunkula. Przy końcu bocznej nawy jest cęła, w której mieszkał i dokonał życia św. Franciszek. 11 kwietnia 1909 r. papież Pius X podniósł kościół Martki Bożej Anielskiej w Asyżu do godności Bazyliki parafialnej i papieskiej.

Skąd odpust Porcjunkuli?

Łączy się on z legendą. Głosi ona, że pewnej nocy latem 1216 r. św. Franciszek usłyszał w swojej celi głos: "Franciszku, do kaplicy!". Kiedy tam się udał, ujrzał Pana Jezusa siedzącego nad ołtarzem, a obok z prawej strony Najświętszą Maryję Pannę w otoczeniu aniołów. Usłyszał głos: "Franciszku, w zamian za gościnność, z jaką ty i bracia twoi, staracie się o zbawienie dusz, w nagrodę proszę nie dla nich i dla ciebie mego imienia o łaskę, jaką zechcesz. Dam ci ją, gdyż dalem cię światu, abys był światłością narodów i podporą mojego Kościoła". Franciszek upadł na twarz i rzekł: "Trzykroć Święty Boże! Ponieważ znalazłem łaskę w Twoich oczach, ja który jestem tylko proch i popiół, i najmniejszego z grzeszników, błagam Cię z uszanowaniem, na jakie tylko zdobyć się mogę, abys naczył datę Twoim wienom tę wielką łaskę, aby wszyscy, po spowiedzi odbytej ze skruchą i po nawiedzeniu tej kaplicy, mogli otrzymać odpust zupełny i przebaczenie wszystkich grzechów". Następnie św. Franciszek zwrócił się do Najświętszej Maryi Panny: "Proszę błogosławionej Dziewicy, Martki Twojej, Oredowniczkę rodzaju ludzkiego, aby poparała sprawę moją przed Tobą". Maryja poparała modlitwę Franciszka. Wtedy Chrystus Pan powiedział: "Franciszku, to, o co prosisz, jest wielkie. Ale otrzymasz jeszcze większe łaski. Daję ci odpust, o który usłanie błagaś, pod warunkiem jednak, że będzie on zatroszczony przez mego Namiesznika, któremu dalem moc związawania i rozwiązywania tu na ziemi". Podanie głosi, że następnego dnia św. Franciszek udał się do Perugia, gdzie przebywał wówczas papież Honoriusz III, który faktycznie udzielił odpustu zupełnego na dzień przypadający w rocznicę poświęcenia kapliczki Porcjunkuli, tj. 2 sierpnia. Początkowo więc odpust zupełny można było uzyskać jedynie w kościele Martki Bożej Anielskiej w Asyżu i to jedynie 2 sierpnia.

Od XIV w. papieże zaczęli podobny odpust na ten dzień przyznawać poszczególnym kościołom franciszkańskim. Dostępować go mieli wszyscy ci wierni, którzy tego dnia nawiedzą któryś z kościołów franciszkańskich. W 1847 r. Papież Pius IX poszedł jeszcze dalej i przywiódł odpustu rozszerzył na wszystkie kościoły parafialne i inne, przy których jest III Zakon św. Franciszka. W 1910 r. papież Pius X udzielił na ten dzień tego odpustu wszystkim kościołom, jeśli tylko biskup uzna to za stosowne. W rok później św. Pius X przywiódł ten rozszerzył na wszystkie kościoły.

By uzyskać wspomniany odpust, należy jednak spełnić następujące warunki, a więc:

- pobożnie nawiedzić kościół,
- odmówić w nim Modlitwę Pańską oraz Wyznanie Wiary,
- przystąpić do spowiedzi świętej,
- przyjąć Komunię świętą,
- pomodlić się według intencji Ojca Świętego,
- wykluczyć przywiązanie do jakiegokolwiek grzechu.

Warto więc tego dnia skorzystać ze "skarba Bożego Miłosierdzia" i uzyskać za przyczyną Martki Bożej Anielskiej i św. Franciszka odpust zupełny, czyli darowanie kary doczesnej za przyczyną Martki Bożej

Nr 81 (821) - 2.08.2020 r.



W Mojej Parafii

Parafia Świętego Michała Archanioła
www.michalarchaniodl.pl • ul. Świętego Michała 2-4 • 62-200 Gniezno • tel. 61-426-51-51

XVIII Niedziela Zwykła – 2 sierpnia 2020 r.

Ewangelia (Mt 14, 13-21)

Cudowne rozmnożenie chleba

Gdy Jezus usłyszał o śmieciach Jana Chrzciciela, oddalił się stamtąd todzią na pustkowia, osobno. Lecz tłumy zwiędziały się o tym i z miast poszły za Nim pieszo. Gdy wysiadł, ujrzał wielki tłum. Złifrował się nad nimi i uzdrowił ich chorych.

A gdy nastal wieczer, przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: «Miejsce to jest pustkowiem i pora już późna. Każ więc rozstąpić się tłumom: niech idą do wsi i zakupią sobie żywność».

Lecz Jezus im odpowiedział: «Nie potrzebują odchodzić: wy dajcie im jeść!».

Odpowiedział Mu: «Nie mamy tu nic prócz pięciu chlebow i dwóch ryb».

On rzekł: «Przyimiecie Mi je tutaj».

Kazał tłumom usiąść na trawie, następnie wzięwszy pięć chlebow i dwie ryby, spojrzal w niebo, odmówił błogosławieństwo i pokłamawszy chleby, dał je uczniom, uczniowie zaś tłumom. Jedli wszyscy do syta, a z tego, co pozostało, zebrano dwaście pełnych koszy ulomków. Tych zaś, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci.

Medytacja nad Słowem Bożym

Dłaczego Jezus rozmnożył chleb i ryby? Czy był to gest, który miał go postawić w jednym rzędzie z Mojżeszem i Eliaszem (też cudownie nakarmił) czy chodziło raczej o współczucie dla głodnych? To drugie wcale nie jest takie pewne. Przecież nie umierali z głodu. Wystarczyłoby, gdyby poszli, jak zresztą chcieli uczniowie, do okolicznych wiosek i nakupili czegoś im było potrzeba.... Wydaje się więc, że gest Jezusa ma przede wszystkim znaczenie teologiczne. Chodzi o pokazanie, że kto idzie za Nim nie będzie głodny. W sensie fizycznym. Że Bóg może zatroszczyć się o jego „chleb powszedni”. Chrześcijan nigdy nie dopadnie błęska głodu? Nie, może nie aż tak. W każdym razie Bóg zazwyczaj da jeść. Prosimy Go zresztą o to w Modlitwie Pańskiej. Chyba że w konkretnym wypadku dla ważnych planów postanowi inaczej...

Ta myśl pięknie koresponduje z tym co czytaliśmy w Izajasza. Jak chcesz nie być głodny wcale nie musisz jakoś specjalnie o to zabiegać. Wystarczy że zaufasz Bogu zajmując się Jego sprawami, a On już o Twoje jedzenie się zatroszczy. Podobnie jak zatroszczył się, by nie szkodziły Ci siły przyrody (za chwilę Jezus będzie chodził po jeziorze) i zatroszczył się o Ciebie w chorobie.... Oj, „szukajcie wpietw królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, a wszystko inne będzie wam przydane”.

Trzeba tu jednak ciągle pannać o tym, co napisał św. Paweł: nie nas nie odłączy od miłości Chrystusa, ale to nie znaczy, że na tym świecie nie doznamy różnorakich ustsków, także braku jedzenia czy chorób. Prawda jednak, że łatwiej się je znosi, gdy ma się świadomość, że nie są wyrazem tego, że Bóg się na nas gniewa albo że o nas zapomiał, ale że z jakiegoś ważnego powodu je na nas dopuścił?